Alegat. 146.

Sprawozdanie

komisyi petycyjnéj o petycyi gmin Czarnodunajeckich o oddanie im napowrót administracyi majątku gminnego, reskryptem Wydziału krajowego z dnia 30 marca 1880 l. 13.017 gminom odebranéj i z uwolnieniem od zwrotu kosztów komisyjnych.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie wyroku c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 28 i 29 sierpnia 1862 l. 2288 i najwyższego Trybunału sprawiedliwości z 31 sierpnia 1864 l. 5707, zostały gminy Czarny Dunajec, Podczerwone, Wróblówka. Chochołów, Cicha, Dzianisz i Wittów, za właścicieli powyższych dóbr ziemskich, w księgach galic. Tabuli krajowéj, jak świadczy ks. włas. 317, kart. 57, pozycya 13 włas. w roku 1865 do l. 19.694 zaintabulowane.

W powyższy sposób stanowią pomienione dobra Czarnodunajeckie wspólną i niepodzielną własność siedmiu gmin wyżposzczególnionych i tychże majątek gminny w myśl § 825 ust. cywilnéj i § 45 ustawy gminnéj.

Majątek ten, w powiecie Nowosądeckim w strefie tatrzańskiéj położony, składa się głównie z lasów, zajmujących:

w gminie Wittowie	5421	morg.	1507	sąż.
„ Czarny Dunajec	225	„	550	„
„ Dzianisz	39	„	1354	„
razem . . .	5687	morg.	211	sąż.

następnie z kilkudziesięciu morgów pastwisk i z prawa propinacyi w tychże 7 gminach.

Oprócz tego posiada gmina Czarny Dunajec las własny, obejmujący w jednym kompleksie 471 morgów i 1224 sążni.

Faktyczny stósunek własności względem powyższych dóbr ma być atoli inny, aniżeli ten, jaki powołanemi na wstępie wyrokami sądowemi i tabularnemi wpisami utworzony został.

Sposób, w jaki gminy do posiadania majątku Czarnodunajeckiego przyjść miały, był według petentów twierdzenia, popartego relacyą delegata c. k. Namiestnictwa, komisarza p. Emila Hołowkiewicza, następujący:

Do roku 1819 należały powyższe dobra do Wysokiego Skarbu, a włościanie w takowych osiedleni, dzielili się na trzy kategorye: na sołtysów wolnych od powinności poddańczych, na pańszczyźniaków osadzonych na rolach i półrolach, odrabiających pańszczyznę, i na zagrodników opłacających czynsz właścicielowi dominikalnemu.

Chcąc się uwolnić od powinności poddańczych, powzięli pańszczyźniacy w roku 1819 zamiar, ażeby dobra od Skarbu nabyć, i złożyli na ten cel pomiędzy sobą pewną sumę pieniędzy na zakupienie dóbr przeznaczoną. Gdy ale naówczas włościanie nie mieli prawa do nabywania majątków tabularnych, tedy dla obejścia téj przeszkody kupił dobra pozornie, za włościan pieniądze, ks. Józef Szczurkowski. Nabywca ten zawiódł ale zaufanie włościan, — zaczął się uważać za rzeczywistego właściciela i już roku 1822 oddawał swe prawa bratu swemu Andrzejowi Szczurkowskiemu. Ten ostatni sprzedał majątek w r. 1826 Kajetanowi br. Borowskiemu, od którego takowe znowu w roku 1839 na własność Hieronima br. Borowskiego przeszły. Nakoniec w tym samym roku 1839 pierwszy nabywca dóbr, ks. Józef Szczurkowski oddawał je powtórnie na rzecz ks. Józefa Wilczka, twierdząc, że pierwsze ustępstwo w r. 1822 dla Andrzeja Szczurkowskiego zeznane, było nieważne.

Gdy dobra w powyższy sposób z rąk do rąk przechodziły, włościanie w swych nadziejach i oczekiwaniach zawiedzeni, przez uzurpatorów pańszczyzny uciskani, udali się dla dochodzenia swéj krzywdy na długą i mozolną drogę prawa. Najprzód wywiązał się proces karny, w którego rezultacie Józef Szczurkowski zbrodni oszustwa przekonany został i w więzieniu wiśnickiem osadzony, gdzie i żywota dokończył.

Oprócz tego udali się włościanie do c. k. Prokuratoryi Skarbu o wytoczenie procesu cywilnego przeciw uzurpatorom o rewiudykacyę własności i o złożenie rachunków z dochodów i zwrot takowych.

Czy to w skutek mylnéj informacyi przez włościan udzielonéj, czy z innych jakich przyczyn, c. k. Prokuratorya Skarbu wytoczyła pozew przeciw ks. Józefowi Wilczkowi i jego tabularnym poprzednikom nie w imieniu pańszczyźniaków, ale w imieniu wszystkich 7 gmin jako takich.

Wyrokiem c. k. Sądu obwodowego nowosądeckiego z 28 i 29 sierpnia 1862, zatwierdzonym przez wyrok najwyższego Trybunału sprawiedliwości z 31 sierpnia 1864 został spór ostatecznie na korzyść gmin rozstrzygnięty, wszystkie dewolucye własności, przez pozwanych zdziałane, uznano za nieważne, sporującym gminom zaś przyznano prawo własności dóbr.

W r. 1864 zostały dobra gminom egzekucyjnie oddane, pomimo tego zarządzał takowemi c. k. urząd powiatowy w Nowym Targu, i dopiero w lutym 1867 została administracya gminom oddana.

Orzeczeniem c. k. Namiestnictwa, jako komisyi krajowéj do spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych, na dniu 9 września 1870 do l. 6336 wydanem, zostały służebnictwa włościan 7 gmin Czarnodunajeckich do lasów dworskich, uregulowane.

W akcie powyższym orzeczono, że włościanom powyższych gmin, jako właścicielom rustykalnych gruntów i wspólnikom ról i zagród (z wykluczeniem sołtysów), przysłużało prawo do b e z p ł a t n e g o poboru w miarę potrzeby drzewa budulcowego i opałowego z lasów dworskich, któreto prawo na długoletnim do najdawniejszych czasów sięgającym zwyczaju i na wyrokach władz politycznych, w szczególności zaś na orzeczeniu c. k. Ministerstwa z 19 maja 1851 l. 5016 się opiera. Przy powyższem orzeczeniu wydało zarazem c. k. Namiestnictwo akt regulacyjny, według którego oznaczono, ile drzewa rocznie spólnicy konkretalnych ról i zagród, z lasów dworskich b e z p ł a t n i e pobierać mają, i zamieściło w ustępie 12 jeszcze raz postanowienie, że „tak pobór drzewa opałowego, jakoteż budowlanego, jest na przyszłość b e z p ł a t n y i nie istnieje za takowy żadna prestacya wzajemna“.

Innym znowu aktem komisyi serwitutowéj zostały służebności sołtysów z gmin Ciche, Chochołów, Wróblówka, Dzianisz i Podczerwone w ten sposób uregulowane, iż przyznano im i wydzielono osobne ekwiwalenta lasowe i odsunięto zupełnie od wszelkich dalszych praw do lasów.

Nakoniec wydzielono także osobne ekwiwalenta właścicielom polan, czyli tak zwanym polaniarzom za prawa paszy leśnéj, którzy oprócz tego, jako współwłaściciele ról lub zagród, zatrzymali zarazem prawo do bezpłatnego poboru budulcu i opału z lasów właściwych dworskich.

W r. 1876 wypłacono gminom (?) Czarnodunajeckim kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwocie 21.522 złr. 86 ct., który użyty został na założenie 7 kas pożyczkowych gminnych, mających działać na zasadzie statutów, jakie przez Wydział krajowy ułożone i gminom udzielone zostały.

Takie to były stósunki faktyczne zakładowego majątku gminnego w r. 1878, w którym to roku rozpoczyna się sprawa, przedmiotem żałoby petentów będąca.

Już we wrześniu 1876 donosi do Wydziału krajowego Wydział powiatowy nowotargski na podstawie przeprowadzonych badań komisyjnych, że w zarządzie dóbr Czarnodunajeckich nie prowadzą się księgi rachunkowe, że nie istnieje żaden plan do prowadzenia gospodarstwa lasowego, że lasy gminne są zniszczone, a dalsza ich egzystencya zagrożona, że administracya zaprowadziła napowrót i utrzymuje zniesione służebnictwa lasowe, i wypowiada nakoniec zdanie, że jedynie przez odebranie zarządu gminom i ustanowienie niezawisłego od nich administratora, może być majątek zakładowy gmin od ruiny uchroniony. Doniesienie swe kończy Wydział powiatowy wezwaniem Wydziału krajowego, ażeby gminom zarząd majątku odebrał.

Wydział krajowy odpowiada, że sprawa należy w pierwszej instancyi do Wydziału powiatowego, i poleca mu, ażeby w myśl ustaw zarządził, co za potrzebne w téj mierze uzna.

W ponownych dochodzeniach wydał nakoniec Wydział powiatowy nowotargski na dniu 28 kwietnia 1878 orzeczenie, według którego odbiera gminom zarząd gminnym majątkiem, mianuje administratora w osobie p. Macieja Krożla z roczną płacą 160 złr., dodając mu kontrolóra z płacą 40 złr. rocznie.

Przeciw powyższemu Wydziału powiatowego zarządzeniu, wniosły gminy rekurs, który na dniu 3 sierpnia 1878 Wydziałowi krajowemu przedłożony został.

Wydział krajowy orzekł na dniu 6 sierpnia 1878 l. 41.434, że gdy ze sprawozdania Wydziału powiatowego nie można nabrać tak jasnego wyobrażenia o stósunkach, iżby z wszelką gotowością wniesione rekursa rozstrzygnąć można, tudzież dla rozpoznania, coby zarządzić wypadało dla uchronienia gmin od ruiny majątku zakładowego, należy wysłać delegata z ramienia Wydziału krajowego, który rozpatrzywszy się w stósunkach na miejscu i zlikwidowawszy kasę gminną i majątek zbiorowy, miałby zdać sprawę, i poleca koncypiście Drowi Arturowi Wiktorowi, aby się udał do Czarnego Dunajca, zgłosił się w Wydziale powiatowym w Nowym Targu i przy udziale delegata tegoż Wydziału, wdrożył poruczone mu dochodzenia. Zarazem upoważnia Wydział krajowy swego delegata, ażeby według wyniku rozpoznanych stósunków, może i znawców co do lasowości w sztuce biegłych, a w razie potrzeby i biegłego w rachunkowości, do pomocy sobie przybrał, a następnie sprawę Wydziałowi krajowemu zdał i postawił wnioski, dążące do uporządkowania administracyi, do wykrycia i sprawdzenia nadużyć i do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Delegat Wydziału krajowego udał się téż rzeczywiście, stosownie do powyższego polecania, do Czarnego Dunajca, badał na miejscu stosunki odnoszące się do administracyi i stanu majątku gminnego, lustrował, szkontrował kasy gminne i kasy pożyczkowe i przedłożył w czerwcu 1879 Wydziałowi krajowemu sprawozdanie, w którém atoli komisya petycyjna rozpatrzyć się nie mogła, gdyż

sprawozdanie to z większą częścią aktów sprawy dotyczących, znajduje się obecnie, z powodu rekursu gmin przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Na podstawie dochodów przez własną komisyę przeprowadzonych, rozstrzygnął Wydział krajowy orzeczeniu z dnia 31 marca 1880 l. 13.017 sprawę merytorycznie.

Z motywów powyższego orzeczenia wynika, że administracya majątku gminnego była nieprawidłowo sprawowana, gdyż zarząd składał się z kolegium, do którego wchodziło 7 wójtów i 14 pełnomocników, po dwóch z każdéj gminy, niewybieranych atoli przez rady lecz tylko przez zwierzchności gminne. Że zarząd powyższy nie składał radom gminnym rachunków z administracyi, że nie układano budżetów ani zamknięć rachunkowych, nie troszczono się ani o przepisy ustawy gminnéj, ani ustawy lasowéj. W dalszym ciągu podnoszą motywa zarzut, że administratorowie rozdarowywali członkom gminy bezpłatnie drzewo budowlane i opałowe i w ten sposób od r. 1867 do końca r. 1878 rozdali 31.785 sztuk drzewa i 1185 sągów (istniejące do r. 1871 służebnictwo do bezpłatnego poboru w miarę potrzeby drzewa budowlanego i opałowego, oraz następny akt regulacyi serwitutów, zdaje się zarząd z zarzutu powyższego usprawiedliwiać), że nie trzymano się zarządzeń wyroku regulującego służebnictwa, ekwiwalenta przyłączono napowrót do lasów gminnych i dawne służebności przywrócono, nakoniec że przez nieracyonalną gospodarkę lasową lasy na spustoszenie i wyniszczenie narażono. Następnie zarzuca Wydział krajowy zarządowi, że część dochodów na własne używał cele i że gminy jako takie żadnego czystego dochodu z majątku nie miewały.

Oprócz tego wynika z aktów i z informacyj zasięgniętych bezpośrednio od członka Wydziału krajowego referenta téj sprawy, że komisya wykryła w kasie gminnéj brak jakoby przeszło 1600 zł., oraz że kasy pożyczkowe popadły w zupełną dezorganizacyę, gdyż nie prowadzono ksiąg odpowiednich i rozpożyczano pieniądze bez skryptów i że dopiero delegatowi Wydziału krajowego udało się dłużników do zeznania skryptów (w liczbie przeszło 700) nakłonić i kasy te do porządku przyprowadzić.

Na podstawie powyższych, za udowodnione przyjętych okoliczności, zawyrokował Wydział krajowy w powołanem orzeczeniu swojem z 30 marca 1880 l. 13.017, co następuje:

1. dobra Czarny Dunajec z przyległościami, mają być uważane za wspólny majątek gmin, jako taki administrowane i dochody w myśl § 67 ust. gminnéj używane;
2. odebrać gminom z powodu złego gospodarstwa zarząd majątku wspólnego i zawiadywanie kasami pożyczkowemi na tak długo, dopóki prawidłowa administracya przez gminy nie będzie możebną;
3. w wykonaniu postanowienia pod 2, ustanowić z ramienia Wydziału krajowego administratora w osobie p. Romana Niwickiego do zarządzania tym majątkiem wspólnym i siedmioma kasami pożyczkowemi;
4. wyznaczyć dla administratora tytułem wynagrodzenia rocznego 1.000 zł., na objazdy ryczałt roczny 200 zł., a na koszta przesiedlenia kwotę jednorazową 100 zł., z dochodów tego administrowanego majątku opłacić się mających;
5. wydać załączoną instrukcyę służbową, obowiązującą tego administratora;
6. polecić administratorowi pełnienie obowiązków przełożonego obszaru dworskiego;
7. udać się do c. k. Namieatnictwa, ażeby złożyło z urzędów wójtów: Macieja Szymusiaka z Cichego, Macieja Zielińskiego z Czarnego Dunajca, Jakóba Ogórka z Dzianisza, Jędrzeja Karcza z Podczerwonego, Macieja Krożla z Wroblówki i zastępcę wójta w Czarnym Dunajcu Macieja Klimowskiego Tryniaka;
8. udać się do c. k. Namiestnictwa z wnioskiem, ażeby uznało wójtów: Macieja Szymusiaka z Cichego, Macieja Zielińskiego z Czarnego Dunajca, Jakóba Ogórka z Dzianisza, Jędrzeja

Karcza z Podczerwonego, Macieja Krożla z Wroblówki, zastępcę wójta w Czarnym Dunajcu Macieja Klimowskiego Tryniaka i byłych wójtów: Józefa Błaszyńskiego w Chochołowie, Jana Kowalczyka z Podczerwonego i Jana Garczka z Witowa, na przeciąg lat trzech za niezdolnych do piastowania posady członka zwierzchności gminnej;

9. uznać wymienione pod 8 osoby odpowiedzialne in solidum za szkodę wyrządzoną gminom jako właścicielom rzeczonego majątku gminnego;

10. skazać osoby pod 8 wymienione na poniesienie kosztów przeprowadzonego dochodzenia zarządzonego rozporządzeniem z dnia 6 sierpnia 1878 l. 41.433. Nakoniec następują postanowienia co do przeprowadzenia powyższych uchwał.

C. k. Namiestnictwo przychyliło się do uchwał Wydziału krajowego pod 7 i 8 wyrażonych, lecz wysłało poprzednio własnego delegata w osobie komisarza lasowego p. Emila Hołowkiewicza dla zbadania gospodarki i stanu lasów czarnodunajeckich, który też w tym przedmiocie obszerne i bardzo dokładne sprawozdanie przedłożył.

W sprawozdaniu tém delegat c. k. Namiestnictwa podnosi kilkakrotnie, że gospodarka lasowa jest niedołężnie i przeciw prawidłom kultury lasowéj prowadzoną, przez co lasy te na niebezpieczeństwo spustoszenia są narażone; upatruje główne źródło złego w tém, że serwituta są napowrót zaprowadzone i lasy systemem plądrowania nadmiernie wyzyskiwane bez względu na właściwości terenu tatrzańskiego, dodaje ale zarazem, że znajdująca się w lasach ilość drzewa odpowiada jeszcze normalnéj ilości i że obecny bardzo podupadły stan lasów jest następstwem złego gospodarstwa, jakie prowadzono przez lat 60, gdy dawni pseudo-właściciele, niby na popasie w podróży do kryminału, nie mieli powodu oszczędzać uzurpowanego majątku i pustoszyli lasy ile się tylko dało, zażywiając takowemi kuźnie zakopiańskie i orawskie. Ostatni okres administracyi gminnéj od r. 1867 nie przyczynił się też niczem do podniesienia złego stanu lasów, prowadzono tylko złe starym trybem i obyczajem, przyczem nawet uznać należy, że w ostatnich latach robiono nawet pewne usiłowania do sztucznej kultury i miejsca nagie zalesiać poczęto.

Sprawozdanie komisarza lasowego c. k. Namiestnictwa kończy się wnioskiem, że należałoby w interesie kultury lasowéj zreorganizować dotychczasową służbę lasową, przyjąć energicznego i uzdolnionego leśnika (Forstwirth), któryby racyonalny plan eksploatacyi i kultury lasów złożył i przeprowadzał, przedewszystkiem zaś, że należałoby jak najściślej wykonać postanowienia regulacyi serwitutów i nie dopuszczać pasania po całym lesie.

Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, założyły gminy rekurs do c. k. Ministerstwa dla spraw wewnętrznych, który dotychczas rozstrzygnięty nie jest. Oprócz powyższego rekursu, wniosły gminy Czarny Dunajec, Wróblówka, Podczerwone, Chochołów, Ciche, Dzianisz i Witów, za pośrednictwem posła Pławickiego na dniu 28 czerwca b. r. do l. sejm. 469 petycyę do Wysokiego Sejmu, w któréj remonstrując przeciw motywom i zarządzeniom orzeczenia Wydziału krajowego z 30 marca 1880 do l. 13.017, proszą:

a) o pociągnięcie do odpowiedzialności delegata Wydziału krajowego, koncypisty Dr. Artura Wiktora, z powodu swawolnego i niepotrzebnego przeciągania komisyi, o nie przyznanie mu dyet w tej sprawie zarachowanych, nakoniec o unieważnienie orzeczenia, wydanego przez niekwalifikowanych znawców, pp. Lezara i Effenbergera;

b) o uwolnienie gmin od ponoszenia kosztów komisyjnych;

c) o zniesienie przez Wydział krajowy zarządzonéj administracyi majątku gminnego, nakoniec

d) o uznanie, że petentów co do zarządu ich wspólnym majątkiem ustawa gminna nie ma obowiązywać.

Petycya powyższa podpisana przez sześciu pełnomocników, którzy się wykazują pełnomocnictwami od wszystkich gmin petycyonujących, w prawnéj formie zeznanemi.

W tym samym przedmiocie weszły następnie do Wysokiego Sejmu petycye: do liczby sejmowéj 782 gospodarzy gruntowych z państwa Czarnodunajeckiego, podpisane przez Józefa Kędzierskiego, Jakóba Folfasa i Jana Zych (bez pełnomocnitw), w któréj petenci pochwalają czynności komisyjne p. Dr. Wiktora, i proszą o utrzymanie rozporządzeń Wydziału krajowego, oraz petycye do liczb sejmowych: 757, 758, 759, 760, 761 i 762, w których gminy Chochołów, Dzianisz, Czarny Dunajec, Ciche, Witów i Wróblówka przez swe zwierzchności gminne oświadczają, że powyżsi: Józef Kędzierski, Jakób Folfas, Jan Zych, nie zostali przez gminy upoważnieni do występywania przed Sejmem w imieniu gmin.

Z uwagi, że Wydział krajowy działał w obecnéj sprawie jako samoistna Władza administracyjna na zasadzie §. 49 ust. o rep. powiat. §. 98 ust. gmin. i ustawy krajowéj z 18 lutego 1875, i że Sejmowi, jako władzy prawodawczéj nie przysłuża kompetencya do rozstrzygania zażaleń przeciw rozporządzeniom i rozstrzygnieniom władz wykonawczych, tedy komisya petycyjna nie wchodziła w meritum sprawy i nie zajmowała się badaniem, o ile rozporządzenia Wydziału krajowego w reskr. z 30 marca 1880 do l. 13017 zawarte, co do faktu i co do ustawy, są uzasadnione, lub nie.

Gdy jednak Sejmowi przysłuża prawo kontroli nad czynnościami Wydziału krajowego, przeto komisya petycyjna badała sposób, w jaki ta sprawa załatwioną była.

Według partykularzy w téj sprawie złożonych, trwała komisya, rozporządzeniem Wydziału krajowego z 6 sierpnia 1878 l. 41434 zarządzona, od 23 sierpnia 1878 do 4 września 1878, a następnie od 20 listopada 1878, do 12 czerwca 1879 roku.

Delegat Wydziału krajowego przybrał sobie do czynności komisyjnych dwóch rzeczoznawców lasowych, pp. Effenbergera, leśniczego w obowiązku w skarbie Zakopiańskim, i Lazara, leśniczego gminy Nowotargskiéj, delegata Wydziału Rady powiatowéj, i sekretarza tegoż Wydziału, p. Kamińskiego, oraz do rachunków niejakiego p. Pacanowera.

Z podróżą ze Lwowa rachując, był Dr. Artur Wiktor czynnym przez dni 236, rzeczoznawca Lazar dni 56, rzeczoznawca Effenberger dni 56, delegat rady powiatowéj Kamiński dni 66, razem więc użyto 414 dni komisyjnych, oprócz czynności Pacanowera, któremu ryczałtem, bez podania ilości dni, wypłacono 200 złr. wynadgrodzenia.

Dyety i wynagrodzenia w téj sprawie wynosiły:

Koncypiście Wydziału krajowego wypłacono po 4 złr. za każdy dzień	944	złr.	—	ct.
Leśniczemu Lazarowi za dni 56 po 10 złr. dziennie	560	„	—	„
Leśniczemu Effenbergerowi za dni 56 po 10 złr.	560	„	—	„
Sekretarzowi Kamińskiemu za dni 66 po 3 złr.	198	„	—	„
Następnie wypłacono tytułem kosztów podróży:				
Dr. Wiktorowi	722	„	75	„
Lazarowi	34	„	35	„
Effenbergerowi	33	„	04	„
Kamińskiemu	288	„	82	„
Nakoniec wypłacono tytułem osobnego wynagrodzenia:				
H. Pacanowerowi za rachunki ryczałtem	200	„	—	„
Obu rzeczoznawcom lasowym za ułożenie sprawozdania po 100 złr.	200	„	—	„
Koszta wynosiły więc . .	3740	złr.	96	ct.

Według wykazu oddziału rachunkowego Wydziału krajowego wynoszą wszystkie koszta tej komisyi . . . . 3862 złr. 96 ct.

Z powyższej sumy ogólnej kosztów, otrzymał:

Koncepista Wydziału krajowego Dr. Artur Wiktor . .	1666 złr. 75 ct.
Leśniczy nowotargski Lazar	694 złr. 35 ct.
Leśniczy zakopiański Effenberger	693 złr. 04 ct.
Sekretarz Wydziału powiatowego Kamiński . . .	486 złr. 82 ct.
Rachmistrz (?) Pacanower	200 złr. — ct.

Delegat Wydziału krajowego i leśniczowie używali regularnie ekstrapoczty, pierwszy nawet po dwa razy na dzień do podróży z Czarnego Dunajca do Witowa i napowrót i to często przez kilka bezpośrednio po sobie następujących dni, co dzienny koszt po 7 złr. 92 ct. sprowadzało, który mógłby był być ominięty przy zastosowaniu §. 13. alegatu H. do ustanowy służby krajowéj.

Co do kosztów komisyi czarnodunajeckiej, wyraża komisya petycyjna zdanie, że takowe były po części wcale niepotrzebne, po części zaś dałyby się były znacznie umniejszyć.

Brak dziennika czynności nie pozwala osądzić, potrzeby użycia czasu przez delegata Wydziału krajowego.

Cała czynność lustracyi majątku gminnego, należała właściwie do Wydziału Rady powiatowéj nowotargskiéj, ale gdy już Wydział krajowy zdecydował się wysłać komisyę z ramienia własnego, to zdaje się, że już zbyteczną była interwencya przez 66 dni sekretarza Wydziału powiatowego, p. Kamińskiego, i co najwięcej mógłby być tylko potrzebnym, aby pierwszy raz delegata Wydziału krajowego zwierzchnościom gminnym przedstawić i urzędowanie jego wdrożyć. Tem mniej dają się usprawiedliwić koszta podróży p. Kamińskiego w kwocie 288 złr. 82 ct., w czasie 66 dni zaliczone (wypada po 4 złr. 37 ct. dziennie na każdy z 66 dni komisyjnych).

Wynadgrodzenie, przyznane rzeczoznawcom lasowym p. Lazarowi i p. Effenbergerowi, uznaje Komisya pod dwojakim względem za nieusprawiedliwione. Raz, że wynagrodzenie po 10 złr. dziennie każdemu z osobna, uważa za niestósownie wysokie, tem bardziéj, że tym panom znawcom nadto po 100 złr. za sporządzenie sprawozdania przyznano; a powtóre, ponieważ czas 56 dni użyty do zlustrowania 5687 morgów jest w każdym razie za nadto długi. Znawcy lustrowali wprawdzie lasy przeważnie w grudniu i w styczniu, w porze gdzie dnie najkrótsze i teren tatrzański prawie niedostępny, ale też i nie było żadnéj nagłości, aby w tak niestósownéj porze czynności tego rodzaju przeprowadzać.

Do porównania może posłużyć, że komisarz lasowy c. k. Namiestnictwa zlustrował sam jeden lasy czarnodunajeskie w przeciągn dni dziewięciu i że ten krótki czas wystarczył mu do zebrania dat do ułożenia obszernego sprawozdania z opisaniem pojedyńczych parcel, z wyczerpującém ocenieniem kultury i z podaniem wniosków co do przyszłego urządzenia gospodarstwa lasowego. Nakoniec komisya petycyjna mniema, że o ile szło o uchronienie lasów od spustoszenia i zapobieżenia zgubnéj kulturze, byłoby wystarczyło doniesienie do politycznéj władzy z wezwaniem o zastosowanie przepisów ustawy lasowéj. Wszak Wydział powiatowy już w r. 1876 donosił, że lasy są nieracyonalnie prowadzone i że takowym spustoszenie zagraża.

Nie mamy wprawdzie żadnéj podstawy do ocenienia, czy wynadgrodzenie rocznych 1200 złr., administratorowi p. Niwickiemu przyznane, jest stosowne lub za wysokie. Komisya petycyjna podziela jednak zdanie, że koszta nowozaprowadzonej administracyi (administratorowi jest dodany jeszcze pisarz z płacą 200 złr. rocznie); ze względu na szczupłość dochodu ogólnego z majątku gminnego, zwłaszcza że zarząd przez Wydział powiatowy zarządzony, tylko 200 złr. rocznie kosztować miał, są za wysokie

i że należałoby usilnie do tego dążyć, aby zarząd ten jak najrychlej, po uregulowaniu gospodarki lasowej i po przywróceniu do życia zarządzeń komisyi serwitutowej, do gmin powrócił.

Na ostatek wyraża komisya petycyjna swe zdanie, że komisya Wydziału krajowego za długo trwała i za wiele kosztowała, że niesłusznem było by zatem żądać od dziewięciu włościan, w ustępie 8 rozporządzenia z dnia 30 marca 1880 poszczególnionych, zwrotu sumy tych po większej części niepotrzebnie wydanych kosztów, i stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Koszta komisyi czarnodunajeskiej, zarządzonej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 6 sierpnia 1878 do l. 41434, do których ponoszenia, według ustępu 10 orzeczenia Wydziału krajowego z dnia 30 marca 1880 do l. 13017 zostali zasądzeni: Maciej Szymusiak, Maciej Zieliński, Jakób Ogórek, Jędrzej Karcz, Maciej Krózel, Maciej Klimowski Tryniak, Józef Błaszyński, Jan Kowalczyk i Jan Garczek mają być w całości do sumy 3682 złr. 96 ct. z funduszu krajowego bezzwrotnie pokryte i w budżet wydatków na r. 1881 wstawione.

2) Co do ustępu petycyi o uchylenie administracyi, przez Wydział krajowy zaprowadzonej, odstępuje się powyższy punkt tej petycyi Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

3) Przez powyższe postanowienie zostają zarazem załatwione petycye, do ll. 757, 758, 759, 760, 761, 762 i 782 wniesione.

Zastępca przewodniczącego:
Dr. J. Czaykowski.

Sprawozdawca:
Dr. Henryk Max.